

100 (1/2026)



EMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



**WIDZIMY DZIŚ WSZYSCY
OGROMNĄ WAGĘ DOŚWIADCZENIA I PAMIĘCI.
81. ROCZNICA WYZWOLENIA AUSCHWITZ**

IN MEMORIAM
EVA SCHLOSS
(1929-2026)

DOTYCZĄCE
TREBLINKI

CEIJI STOJKI
W MSN

NOWE BADANIA

PRACE ROMSKIEJ
ARTYSTKI

MUZEUM NA
MAJDANKU

SPIS TREŚCI

IN MEMORIAM
EVA SCHLOSS (1929-2026)

WIDZIMY DZIŚ WSZYSCY
OGROMNĄ WAGĘ DOŚWIADCZENIA I PAMIĘCI.
81. ROCZNICA WYZWOLENIA AUSCHWITZ

CALL FOR PAPERS – MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA
„DOCUMENTING THE HOLOCAUST: TESTIMONIES AS
HISTORICAL EVIDENCE”

NOWE BADANIA
DOTYCZĄCE TREBLINKI

ETYKA POSTAW
JAKO FUNDAMENT MEDYCYNY ZABIEGOWEJ

BRAZYLIA: BUDOWANIE ŚWIADOMOŚCI OBYWATELSKIEJ
POPRCZ PAMIĘĆ

PRACE ROMSKIEJ ARTYSTKI
CEIJI STOJKI W MSN

CALL FOR ARTICLES 2027. SZACUNKI I LICZBY
W BADANIACH NAD ZAGŁADĄ: OGRANICZENIA,
ZAGROŻENIA I PERSPEKTYWY

80 LAT
MUZEUM NA MAJDANKU

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

IN MEMORIAM

EVA SCHLOSS (1929-2026)

USC Shoah Foundation ze smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci Evy Schloss – mieszkającej w Londynie edukatorki, autorki i Ocalałej z Zagłady, która przez ponad cztery dekady dzieliła się swoim doświadczeniem oraz przeciwstawiała się nienawiści, uprzedzeniom i obojętności. Eva Schloss zmarła 3 stycznia 2026 roku w wieku 96 lat.

Na przestrzeni lat, Eva Schloss przemawiała do tysięcy słuchaczy na całym świecie, opowiadając o swoich obozowych doświadczeniach z czasów dzieciństwa i wczesnej młodości. Poprzez swoje świadectwo, publikacje wspomnieniowe i działalność publiczną była głęboko zaangażowana w krzewienie szacunku dla różnorodności oraz w umacnianie przekonania, że edukacja jest niezbędna do budowania bezpieczniejszego i bardziej humanitarnego świata.

„Eva Schloss dzieliła się swoim świadectwem z USC Shoah Foundation z niezwykłym oddaniem i poczuciem misji. Przez wiele lat dbała o to, aby przyszłe pokolenia nie tylko poznawały fakty historyczne, ale również odkrywały ich znaczenie dla współczesnego świata. Składamy najszczerze wyrazy współczucia jej rodzinie oraz wszystkim, których poruszyły i odmieniły jej słowa” – powiedział dr Robert Williams, dyrektor generalny (CEO) USC Shoah Foundation.

Eva Schloss nagrała swoje pierwsze świadectwo dla Visual History Archive USC Shoah Foundation w 1996 roku, zachowując w ten sposób relację naocznego świadka dla przyszłych pokoleń. W 2015 roku wzięła także udział w projekcie USC Shoah Foundation „Dimensions in Testimony”. Jej interaktywna biografia jest obecnie dostępna w muzeach na całym świecie, umożliwiając zwiedzającym zadawanie pytań o jej życie, ocalenie i przesłanie dla przyszłych pokoleń.

Przyrodnia siostra Anne Frank

Eva Schloss po raz pierwszy zaangażowała się publicznie w upamiętnianie Zagłady i edukację przeciw uprzedzeniom poprzez działalność w Anne Frank Trust UK, którego była współzałożycielką w 1990 roku. Fundacja tworzy programy edukacyjne oparte na Dzienniku Anny Frank, aby uczyć młodych ludzi, jak sprzeciwiać się dyskryminacji i odważnie stawać w obronie sprawiedliwości.

Po wojnie jej matka, Elfriede (Fritzie), poślubiła Otto Franka, ojca Anny i Margot Frank. Otto, który opublikował dziennik Anny i stał się jednym z najbardziej wpływowych głosów w upamiętnianiu Zagłady, był bliskim przyjacielem rodziny, a później także ojczymem i mentorem dla samej Schloss. Dzięki temu Eva stała się przyrodną siostrą Anny Frank, co przyciągało uwagę opinii publicznej, nie przyćmiewając jednak jej własnego silnego głosu i doświadczeń.

Eva Schloss była autorką kilku książek, w tym „After Auschwitz: A Story of Heartbreak and Survival by the Stepsister of Anne Frank” (2015) oraz jej adaptacji dla młodzieży opublikowanej w 2019 roku, oferujących czytelnikom bezkompromisową, a zarazem głęboko ludzką opowieść o przetrwaniu, stracie



Na przestrzeni lat, Eva Schloss przemawiała do tysięcy słuchaczy na całym świecie, opowiadając o swoich obozowych doświadczeniach z czasów dzieciństwa i wczesnej młodości. Poprzez swoje świadectwo, publikacje wspomnieniowe i działalność publiczną była głęboko zaangażowana w krzewienie szacunku dla różnorodności oraz w umacnianie przekonania, że edukacja jest niezbędna do budowania bezpieczniejszego i bardziej humanitarnego świata.

„Eva Schloss dzieliła się swoim świadectwem z USC Shoah Foundation z niezwykłym oddaniem i poczuciem misji. Przez wiele lat dbała o to, aby przyszłe pokolenia nie tylko poznawały fakty historyczne, ale również odkrywały ich znaczenie dla współczesnego świata. Składamy najszczerze wyrazy współczucia jej rodzinie oraz wszystkim, których poruszyły i odmieniły jej słowa” – powiedział dr Robert Williams, dyrektor generalny (CEO) USC Shoah Foundation.

Eva Schloss nagrała swoje pierwsze świadectwo dla Visual History Archive USC Shoah Foundation w 1996 roku, zachowując w ten sposób relację naocznego świadka dla przyszłych pokoleń. W 2015 roku wzięła także udział w projekcie USC Shoah Foundation „Dimensions in Testimony”. Jej interaktywna biografia jest obecnie dostępna w muzeach na całym świecie, umożliwiając zwiedzającym zadawanie pytań o jej życie, ocalenie i przesłanie dla przyszłych pokoleń.

Przyrodnia siostra Anne Frank

Eva Schloss po raz pierwszy zaangażowała się publicznie w upamiętnianie Zagłady



ponownie w obozowym szpitalu, gdy SS rozpoczęło ewakuację Auschwitz w marszach śmierci.

Wyzwolenie i powojenne losy

W styczniu 1945 roku Eva Schloss po przebudzeniu odkryła, że wartownicy SS uciekli. Wraz z niewielką grupą kobiet przetrwała w opuszczonym obozie aż do momentu wyzwolenia Auschwitz przez wojska sowieckie 27 stycznia 1945 roku.

W kolejnych miesiącach Eva i jej matka tułały się po Europie Wschodniej, aż w końcu dotarła do nich wieść o zakończeniu wojny. Eva miała wówczas 16 lat. Po powrocie do Amsterdamu dowiedziały się o tragicznych losach reszty rodziny – ojciec zmarł podczas marszu śmierci, a brat Heinz zginął w Mauthausen na zaledwie kilka dni przed wyzwoleniem.

Dzięki rozmowom z Otto Frankiem na temat publikacji dziennika Anny, Eva przypomniała sobie słowa brata – Heinz wyznał jej, że przed deportacją ukrył swoje prace plastyczne i wiersze. Eva odnalazła dziesiątki obrazów i setki utworów poetyckich, które później przekazała do Muzeum Ruchu Oporu w Amsterdamie.

Budowanie bezpieczniejszego świata

Eva Schloss ukończyła edukację w Amsterdamie, a następnie przeniosiła się do Londynu, gdzie poślubiła Zvi Schlossa i wychowała trzy córki. Przez wiele lat poświęcała się rodzinie i pracy zawodowej, zanim w pełni zaangażowała się w rolę edukatorki i prelegentki.

Od połowy lat 80. Eva Schloss była uznawana za jedną z najbardziej szanowanych na świecie edukatorek z grona Ocalałych. Przemawiała w szkołach, muzeach i na spotkaniach publicznych na niemal wszystkich kontynentach. „Zrozumiałam, że świat musi wiedzieć, co się stało” – mówiła. „Musimy stworzyć lepszy i bezpieczniejszy świat”.

Evę Schloss pożegnały córki, wnuki i prawnuki. Jej dziedzictwo – utrwalone w relacjach, działalności edukacyjnej oraz w sercach niezliczonych osób, które poruszyła – będzie nadal kształtować to, jak przyszłe pokolenia rozumieją przeszłość i swoją odpowiedzialność wobec drugiego człowieka.

Niech jej pamięć będzie błogosławieństwem. Cześć jej pamięci!

Świadectwo Ewy Schloss jest dostępne w serwisie YouTube oraz w naszym Archiwum.

WIDZIMY DZIŚ WSZYSCY OGROMNĄ WAGĘ DOŚWIADCZENIA I PAMIĘCI. 81. ROCZNICA WYZWOLENIA AUSCHWITZ

27 stycznia 21 Ocalałych z Auschwitz spotkało się na terenie byłego obozu Auschwitz II-Birkenau, aby upamiętnić 81. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki.

Świadkom historii towarzyszyli Prezydent RP, a także m.in. przedstawiciele władz państwowych Polski wraz z minister kultury i dziedzictwa narodowego Martą Cienkowską, ambasadorowie i dyplomaci, przedstawiciele duchowieństwa, władz regionalnych, samorządów, darczyńcy Fundacji Auschwitz-Birkenau, pracownicy muzeów i miejsc pamięci. Prowadzącym wydarzenie był Marek Zajac, sekretarz Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej.

Główne obchody odbyły się

w historycznym budynku tzw. centralnej sauny na terenie byłego obozu Auschwitz II-Birkenau. Znajduje się on

w bezpośrednim sąsiedztwie ruin komory gazowej i krematorium IV. Symbolicznym elementem na scenie były oryginalne pasiały więźniów obozu.

Najważniejszym elementem obchodów były słowa Ocalałych, zarówno tych którzy jeszcze są wśród nas, jak i tych, którzy

w przeszłości zarejestrowali swoje relacje i wspomnienia, w których zawarli swoje doświadczenia oraz ostrzeżenia.

Żeby całkowicie skoncentrować się na głosach Ofiar i Ocalałych z Auschwitz, podjęto decyzję o odstąpieniu w tym szczególnym dniu i miejscu od jakichkolwiek przemówień politycznych. Decyzję tę jednogłośnie poparła Międzynarodowa Rada Oświęcimska.

Na początku obchodów rocznicowych zebrani w Miejscu Pamięci oraz wszyscy widzowie transmisji usłyszeli fragment szczególnego świadectwa. Polski Żyd, Zalmen Gradowski został deportowany do Auschwitz wraz z całą rodziną z getta w Grodnie. Jego najbliżsi, w tym rodzice

i żona, zostali zamordowani w komorze gazowej natychmiast po przybyciu do obozu. Gradowski, wcielony do Sonderkommando, specjalnej grupy więźniów zmuszonych do pracy

w komorach gazowych i krematoriach, chcąc poinformować świat o Zagładzie, sporządzał nielegalnie notatki, które stały się wstrząsającym, literackim zapisem tragedii.

Fragment napisanego w obozie Auschwitz tekstu, szczególnego odwołania się do Księżyca, przeczytał aktor Michał Żebrowski: „Dlaczego spacerujesz dzisiaj taki rozmarzony, zakochany, zaczarowany jak ongiś, nie przejmując się w ogóle tą wielką zagładą, wielkim nieszczęściem, które ci mordercy i piraci sprowadzili ze sobą na ten świat? Dlaczego jesteś nieczuły, czyż nie brak Ci milionów żywych istot, które żyły bezpiecznie, spokojnie i beztrosko w całej Europie, aż przyszła burza i zalała świat

81.
rocznica
wyzwolenia
Auschwitz



Birkenau
POLSKA





Podczas obchodów rocznicowych głos zabrał Ocalały z Auschwitz Bernard Offen.

– Mam prawie 97 lat i jestem ocalałym z pięciu obozów, w tym także z tego. Dlaczego wspominam tamte dni? Kiedy przeżyło się Holocaust, kiedy każdy dzień był walką o przetrwanie, człowiek uświadamia sobie, że każdy dzień jest bezcenny – mówił.

– Podczas swojego wystąpienia Bernard Offen wspominał moment, w którym na rampie w Auschwitz oddzielono go od ojca: – Ojca skierowano w lewo, na śmierć, a mnie na prawo. Pamiętam ten moment: nasze spojrzenia i to uczucie, że widzimy się po raz ostatni. Jego wysłano na śmierć, mnie dano szansę na życie. Następnie wytatuowano mi numer na przedramieniu i przeniesiono mnie do obozu przejściowego. Tam, gdy zapytałem, co stało się z moim ojcem, współwięźniowie odpowiedzieli, że zamienił się w dym. Zajęło mi trochę czasu, by zrozumieć, co to znaczy – powiedział.

W swoim wystąpieniu Bernard Offen zawarł także szczególną refleksję na przyszłość: – Dziś, patrząc na współczesny świat, widzę wiele znaków, które znam aż nazbyt dobrze. Widzę odradzającą się nienawiść. Widzę przemoc, która znów zaczyna być usprawiedliwiana. Widzę ludzi, którzy wierzą, że ich gniew jest ważniejszy niż ludzkie życie. Mówię to jako stary człowiek, który widział, dokąd prowadzi obojętność. I mówię to, ponieważ wierzę — naprawdę wierzę — że możemy dokonać innego wyboru.

– Proszę Was dziś: niech pamięć nie będzie ciężarem. Niech stanie się światłem, które prowadzi nas w ciemności. My, świadkowie, wkrótce odejdziemy, lecz wierzę, że to światło pozostanie z Wami – podkreślił Bernard Offen.

Na obchodach pokazano także materiał filmowy z krótkimi refleksjami Ocalałych dotyczących znaczenia pamięci we współczesnym świecie. Byli wśród nich: Irene Weiss,

Podczas obchodów rocznicowych głos zabrał Ocalały z Auschwitz Bernard Offen.

– Mam prawie 97 lat i jestem ocalałym z pięciu obozów, w tym także z tego. Dlaczego wspominam tamte dni? Kiedy przeżyło się Holocaust, kiedy każdy dzień był walką o przetrwanie, człowiek uświadamia sobie, że każdy dzień jest bezcenny – mówił.

– Podczas swojego wystąpienia Bernard Offen wspominał moment, w którym na rampie w Auschwitz oddzielono go od ojca: – Ojca skierowano w lewo, na śmierć, a mnie na prawo. Pamiętam ten moment: nasze spojrzenia i to uczucie, że widzimy się po raz ostatni. Jego wysłano na śmierć, mnie dano szansę na życie. Następnie wytatuowano mi numer na przedramieniu i przeniesiono mnie do obozu przejściowego. Tam, gdy zapytałem, co stało się z moim ojcem, współwięźniowie odpowiedzieli, że zamienił się w dym. Zajęło mi trochę czasu, by zrozumieć, co to znaczy – powiedział.

W swoim wystąpieniu Bernard Offen zawarł także szczególną refleksję na przyszłość: – Dziś, patrząc na współczesny świat, widzę wiele znaków, które znam aż nazbyt dobrze. Widzę odradzającą się nienawiść. Widzę przemoc, która znów zaczyna być usprawiedliwiana. Widzę ludzi, którzy wierzą, że ich gniew jest ważniejszy niż ludzkie życie. Mówię to jako stary człowiek, który widział, dokąd prowadzi obojętność. I mówię to, ponieważ wierzę — naprawdę wierzę — że możemy dokonać innego wyboru.

– Proszę Was dziś: niech pamięć nie będzie ciężarem. Niech stanie się światłem, które prowadzi nas w ciemności. My, świadkowie, wkrótce odejdziemy, lecz wierzę, że to światło pozostanie z Wami – podkreślił Bernard Offen.

Na obchodach pokazano także materiał filmowy z krótkimi refleksjami Ocalałych dotyczących znaczenia pamięci we współczesnym świecie. Byli wśród nich: Irene Weiss, Eva Szepesi, Lidia Maksymowicz, Janina Iwańska, Eva Umlauf, Barbara Wojnarowska-Gautier, Zdzisława





Dyrektor Muzeum Auschwitz dr Piotr M. A. Cywiński swój wystąpienie poświęcił znaczeniu pamięci i doświadczenia.

– Dziś żyjemy w czasach trudnych, w których pęka budowany wielkimi wysiłkami ład, w których prawo międzynarodowe jest gwałcone, w których całe systemy reguł i wartości sypią się na naszych oczach. Widzimy dziś wszyscy jaśniej ogromną wagę doświadczenia i Pamięci, gdyż poruszamy się coraz bardziej w sytuacjach niespodziewanych, nieprzewidywalnych i niezrozumiałych. Musimy więc polegać na doświadczeniu i jego bliźniacze: Pamięci – mówił.

– Wasze doświadczenie, Drodzy, tak bardzo bolesne i trudne, tak okrutne i trudno wyobrażalne, stało się fundamentem naszej Pamięci. Jest więc dziś, w wicherze dzisiejszych wyzwań i zagrożeń, naszym skarbem, drogowskazem, odpowiedzią, ostrzeżeniem. Jest naszą potęgą: indywidualną i społeczną. Dlatego każdy dzień powinien zaczynać się od poczucia wdzięczności, naszej dla was – Ocalałych – powiedział Piotr Cywiński. – Jeśli bowiem odrzucilibyśmy Pamięć i doświadczenie, rychło zaczęliśmy znowu, jak Zalmen Gradowski, zarzucać bezczynność nawet księżycowi, błagając, aby „przyszedł, rzucił spojrzenie Swoich jasnych oczu na przeklętą ciemną ziemię i zobaczył!” – podkreślił.

Po przemówieniach modlitwy odmówili: rabin Tomer Rehovi, biskup Roman Pindel, biskup Adrian Korczażo oraz ihumen Aleksander.

Symboliczne znicze ze światłem przekazany przez Ocalałych złożyli:

- przy pomniku upamiętniającym Ofiary obozu – Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Karol Nawrocki,
- przy pozostałościach tzw. bunkra II – dyrektor generalny Fundacji Auschwitz-Birkenau oraz w imieniu darczyńców Fundacji Yossi Matias oraz Rowan Burnett z firmy Google,
- przy ruinach komory gazowej i krematorium IV – minister kultury i dziedzictwa narodowego Marta Cienkowska, Piotr Cywiński oraz Marek Zając.

Podczas obchodów zabrzmiała muzyka autorstwa dwóch Ocalałych z Auschwitz: Artura Krzetuskiego oraz Józefa Kropińskiego, jak również kompozycje zamordowanych w obozie Victora Ullmanna oraz Gideona Kleina. Utwory wykonała Aleksandra Marchewka. Wcześniej 27 stycznia Ocalali wraz z dyrektcją oraz pracownikami Miejsca Pamięci Auschwitz

TREŚĆ WYSTĄPIENIA DYREKTORA MUZEUM AUSCHWITZ DR. PIOTRA M. A. CYWIŃSKIEGO

Człowiek postawiony wobec zdarzeń niespodziewanych,
nieprzewidywalnych i niezrozumiałych
opiera się w dużej mierze na swoim doświadczeniu.
To w doświadczeniu szuka punktów odniesienia, podpowiedzi, ratunku.
Człowiek bez doświadczenia jest bezradny.
Doświadczenie jest mocą.

W czasach szybkich zmian, w okresach niestabilności,
w chwilach niebezpiecznych, nieprzewidywalnych i trudnych do ogarnięcia,
wszyscy szukamy ratunku, punktów odniesienia, pomocy w Pamięci.
Pamięć pomaga w rozeznaniu,
w unikaniu zagrożeń,
w obieraniu kierunków i świadomym wyborze działań.
To pamięć jest naszą ostoją, wsparciem,
źródłem ocen najtrudniejszych sytuacji.
To z niej wynika potrzeba i hierarchia naszych kroków i czynów.

Pamięć jest potęgą.
Dokładnie tak, jak doświadczenie.

Pamięć i doświadczenie to w istocie bliźniacze pojęcia.
Podobne do siebie, jak tylko może być bliźniacze rodzeństwo.
Są jak skarby, jak drogowskazy, jak podpowiedzi i ostrzeżenia.

Dziś żyjemy w czasach trudnych,
w których pęka budowany wielkimi wysiłkami ład,
w których prawo międzynarodowe jest gwałcone,
w których całe systemy reguł i wartości sypią się na naszych oczach.
Widzimy dziś wszyscy jaśniej ogromną wagę doświadczenia i Pamięci,
gdyż poruszamy się coraz bardziej w sytuacjach
niespodziewanych, nieprzewidywalnych i niezrozumiałych.

Musimy więc polegać na doświadczeniu i jego bliźniacze: Pamięci.

Pamięć nie jest ciężarem, ale wskazuje na sens.
Pamięć nie wynika z obowiązku, mnoży bowiem przede wszystkim szansę.
Pamięć nie powinna być postrzegana w kategoriach lekcji do odrobienia,
ale dużo bardziej jako źródło realnego wsparcia, wzmocnienia,
wzrostu świadomości,
rozszerzenia i pogłębienia swojego rozeznania.

Tylko ten, kto nie ceni doświadczenia, nie doceni także i Pamięci.

Wasze doświadczenie, Drodzy,
tak bardzo bolesne i trudne,
tak okrutne i trudno wyobrażalne,
stało się fundamentem naszej Pamięci.
Jest więc dziś, w wicherze dzisiejszych wyzwań i zagrożeń,
naszym skarbem, drogowskazem, podpowiedzią, ostrzeżeniem.
Jest naszą potęgą: indywidualną i społeczną.

Dlatego każdy dzień powinien zaczynać się
od poczucia wdzięczności, naszej dla was – Ocalałych.

Jeśli bowiem odrzucilibyśmy Pamięć i doświadczenie,
Rychło zaczęliśmy znowu,
jak Załmen Gradowski,
zarzucać beczynność nawet księżycowi,
błagając, aby „przyszedł,
rzucił spojrzenie Swoich jasnych oczu

CALL FOR PAPERS – MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA „DOCUMENTING THE HOLOCAUST: TESTIMONIES AS HISTORICAL EVIDENCE”

Organizatorzy zapraszają do zgłaszania propozycji referatów na międzynarodową konferencję poświęconą świadectwom Zagłady powstałym w czasie II wojny światowej oraz w bezpośrednim okresie powojennym.

Kolekcja Świadectw Ocalałych z Zagłady, przechowywana w Żydowskim Instytucie Historycznym, stanowi jedno z najwcześniejszych przedsięwzięć mających na celu odnajdywanie i dokumentowanie doświadczeń osób, które przeżyły Zagładę. Jest ona jednak tylko jedną z wielu tego rodzaju kolekcji. Na przestrzeni lat liczne instytucje inicjowały projekty gromadzenia relacji i wspomnień Ocalałych, tworząc bogaty, złożony materiał.

Celem konferencji jest analiza świadectw jako materiału dowodowego w badaniach historycznych, poprzez refleksję nad ich potencjałem i ograniczeniami, kontekstami powstania oraz późniejszym wykorzystaniem w nauce, edukacji i upamiętnieniu.

Zachęcamy do zgłaszania wystąpień podejmujących krytyczną analizę wczesnych świadectw Zagłady i sytuujących je w szerszych debatach historiograficznych, metodologicznych i etycznych. Szczególna uwaga podczas konferencji zostanie poświęcona audiowizualnym świadectwom Ocalałych z Zagłady.

Zapraszamy również do nadsyłania referatów dotyczących specyficznych wyzwań metodologicznych, interpretacyjnych i etycznych związanych z relacjami wideo. Propozycje mogą dotyczyć relacji między wczesnymi świadectwami pisanymi a późniejszymi narracjami rejestrowanymi, a także tego, w jaki sposób narracja retrospektywna kształtuje świadectwo Ocalałych w czasie. Możliwe są również analizy roli świadectw wideo w badaniach historycznych, wystawach muzealnych i historii publicznej, jak również refleksje nad etycznymi aspektami ich gromadzenia i udostępniania.

Proponowane obszary tematyczne (lista otwarta):

- Kolekcja Świadectw Ocalałych z Zagłady w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego: historia, zakres i znaczenie
- Świadectwa rejestrowane w czasie wojny oraz bezpośrednio po jej zakończeniu
- Żydowskie komisje historyczne i wczesne inicjatywy dokumentacyjne

Kolekcja Świadectw Ocalałych z Zagłady, przechowywana w Żydowskim Instytucie Historycznym, stanowi jedno z najwcześniejszych przedsięwzięć mających na celu odnajdywanie i dokumentowanie doświadczeń osób, które przeżyły Zagładę. Jest ona jednak tylko jedną z wielu tego rodzaju kolekcji. Na przestrzeni lat liczne instytucje inicjowały projekty gromadzenia relacji i wspomnień Ocalałych, tworząc bogaty, złożony materiał.

Celem konferencji jest analiza świadectw jako materiału dowodowego w badaniach historycznych, poprzez refleksję nad ich potencjałem i ograniczeniami, kontekstami powstania oraz późniejszym wykorzystaniem w nauce, edukacji i upamiętnieniu.

Zachęcamy do zgłaszania wystąpień podejmujących krytyczną analizę wczesnych świadectw Zagłady i sytuujących je w szerszych debatach historiograficznych, metodologicznych i etycznych. Szczególna uwaga podczas konferencji zostanie poświęcona audiowizualnym świadectwom Ocalałych z Zagłady.

Zapraszamy również do nadsyłania referatów dotyczących specyficznych wyzwań metodologicznych, interpretacyjnych i etycznych związanych z relacjami wideo. Propozycje mogą dotyczyć relacji między wczesnymi świadectwami pisanymi a późniejszymi narracjami rejestrowanymi, a także tego, w jaki sposób narracja retrospektywna kształtuje świadectwo Ocalałych w czasie. Możliwe są również analizy roli świadectw wideo w badaniach historycznych, wystawach muzealnych i historii publicznej, jak również refleksje nad etycznymi aspektami ich gromadzenia i udostępniania.

Proponowane obszary tematyczne (lista otwarta):

- Kolekcja Świadectw Ocalałych z Zagłady w Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego: historia, zakres i znaczenie
- Świadectwa rejestrowane w czasie wojny oraz bezpośrednio po jej zakończeniu



CALL FOR PAPERS

NOWE BADANIA DOTYCZĄCE TREBLINKI

W dniach 14–15 stycznia 2026 roku Żydowski Instytut Historyczny im. Emanuela Ringelbluma, we współpracy z European Holocaust Research Infrastructure, zorganizował międzynarodowe seminarium naukowe pod tytułem „Nowe badania nad karnym obozem pracy i ośrodkiem zagłady w Treblince” (ang. New Research on the Treblinka Labour Camp and Treblinka Death Camp). Wydarzenie odbyło się w Warszawie oraz w Treblince i zgromadziło badaczy oraz praktyków z Polski, Niemiec, Izraela, Danii i Stanów Zjednoczonych.

Głównym celem spotkania była prezentacja oraz krytyczna dyskusja nad nowatorskimi podejściami metodologicznymi i interpretacyjnymi w badaniach nad historią Treblinki I (karnego obozu pracy) oraz Treblinki II (ośrodka zagłady). Program seminarium zakładał włączenie w szersze interdyscyplinarne ramy badawcze nowych ustaleń źródłowych, analiz przestrzennych i wizualnych, badań nad sprawcami oraz studiów nad przejawami oporu i strategiami przetrwania. Istotnym zamierzeniem było także powiązanie badań naukowych z pracą nad nową wystawą stałą w Muzeum Treblinka, co ma wzmocnić relacje między nauką, upamiętnieniem i edukacją publiczną.

Sesja inauguracyjna

Seminarium otworzył **dr Michał Trębacz**, dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma, który podkreślił znaczenie międzynarodowej współpracy oraz potrzebę dalszych badań nad Treblinką. **Dr David Silberklang** z Yad Vashem oraz Międzynarodowej Rady Treblinki zwrócił uwagę na szczególne miejsce tego ośrodka w badaniach nad Zagładą, zaakcentował wagę przekazu kierowanego do szerokiego grona odbiorców oraz zaznaczył, że Treblinka symbolizuje także zniszczenie tysięcy sztetli - małych żydowskich miasteczek i wsi Europy Wschodniej.

Pierwszy panel



Głównym celem spotkania była prezentacja oraz krytyczna dyskusja nad nowatorskimi podejściami metodologicznymi i interpretacyjnymi w badaniach nad historią Treblinki I (karnego obozu pracy) oraz Treblinki II (ośrodka zagłady). Program seminarium zakładał włączenie w szersze interdyscyplinarne ramy badawcze nowych ustaleń źródłowych, analiz przestrzennych i wizualnych, badań nad sprawcami oraz studiów nad przejawami oporu i strategiami przetrwania. Istotnym zamierzeniem było także powiązanie badań naukowych z pracą nad nową wystawą stałą w Muzeum Treblinka, co ma wzmocnić relacje między nauką, upamiętnieniem i edukacją publiczną.

Sesja inauguracyjna

Seminarium otworzył **dr Michał Trębacz**, dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego im. Emanuela Ringelbluma, który podkreślił znaczenie międzynarodowej współpracy oraz potrzebę dalszych badań nad Treblinką. **Dr David Silberklang** z Yad Vashem oraz Międzynarodowej Rady Treblinki zwrócił uwagę na szczególne miejsce tego ośrodka w badaniach nad Zagładą, zaakcentował wagę przekazu kierowanego do szerokiego grona odbiorców oraz zaznaczył, że Treblinka symbolizuje także zniszczenie tysięcy sztetli - małych żydowskich miasteczek i wsi Europy Wschodniej.

Pierwszy panel

Pierwszy panel poświęcono nowatorskim podejściom do wizualnych i symbolicznych interpretacji Treblinki. **Dr Agnieszka Kajczyk** zaprezentowała niedawno odnaleziony negatyw fotograficzny przypisywany Jakubowi Bykowi i poddała krytycznej analizie rolę obrazu jako świadectwa historycznego. Jej badania pokazały, w jaki sposób źródła wizualne mogą wpłynąć na odbiór fizycznego i emocjonalnego krajobrazu otaczającego powojenną Treblinkę. **Dr Annika Wienert** omówiła wyzwania, jakie z perspektywy historii sztuki wiążą się z przedstawianiem Treblinki II. W swoim wystąpieniu wskazała na złożoną relację pomiędzy pustką, formą abstrakcyjną a materialnym świadectwem w wizualnych i przestrzennych reprezentacjach miejsc zagłady. **Prof. Elżbieta Janicka** przeanalizowała symboliczną wymowę przestrzeni Muzeum w Treblince, skupiając się na tendencjach negacjonistycznych oraz pamięci wybiórczej w dyskursie publicznym i formach upamiętniania. Podczas dyskusji podkreślano znaczenie innowacyjnego wykorzystania kultury wizualnej, teorii przestrzeni i studiów nad pamięcią w analizie społecznego i naukowego odbioru, interpretacji oraz upamiętniania Treblinki.

Drugi panel

W ramach drugiego panelu, skierowano uwagę uczestników ku studiom nad sprawcami oraz ku problemowi pomijania karnego obozu pracy Treblinka I w głównym nurcie badań historycznych. **Michał Kowalski** przedstawił najnowsze ustalenia dotyczące Treblinki I, podważając dotychczasowe, marginalne miejsce tego obozu w historiografii Zagłady. Jego praca uwypukliła rolę obozu w ramach szerszego systemu przemocy, pracy przymusowej i masowej eksterminacji. Wystąpienie **dr. Andersa Otte Stensagera** dotyczyło nowych wątków biograficznych w życiorysach głównych sprawców - Franza Stangla i Christiana Wirtha. Poprzez połączenie analizy źródeł z narzędziami cyfrowymi i perspektywą ponadnarodową, zilustrował, w jaki sposób indywidualne losy pozwalają lepiej zrozumieć instytucjonalne i ideologiczne struktury nazistowskiego systemu eksterminacji. Panel ten podkreślił znaczenie nowatorskiego podejścia, jakim jest zestawienie biografii mikrohistorycznej z ujęciem systemowym, co pozwala na pełniejsze zrozumienie kwestii sprawstwa, odpowiedzialności i zinstytucjonalizowanej przemocy.

Trzeci panel

ETYKA POSTAW JAKO FUNDAMENT MEDYCYNY ZABIEGOWEJ

Fundacja Fellowships at Auschwitz for the Study of Professional Ethics (FASPE) promuje odpowiedzialność etyczną wśród liderów współczesnych grup zawodowych. Realizuje to m.in. poprzez coroczne programy stypendialne, szkolenia oraz sympozja. Każdego roku FASPE przyznaje od 80 do 90 stypendiów studentom studiów podyplomowych oraz osobom rozpoczynającym karierę w sześciu dziedzinach: biznesie, teologii, projektowaniu i technologii, dziennikarstwie, prawie oraz medycynie. Programy stypendialne opierają się na intensywnych wyjazdach studyjnych do Niemiec i Polski, obejmujących wizyty w Miejscu Pamięci Auschwitz oraz innych lokalizacjach związanych z działalnością przedstawicieli różnych grup zawodowych w czasach narodowego socjalizmu. To właśnie tam stypendyści analizują – często zaskakująco przyziemne i bliskie im samym – motywacje oraz procesy decyzyjne osób wykonujących te same zawody w okresie Trzeciej Rzeszy. Taka analiza ma skłaniać do przemyśleń nad rolą etyki w ich własnym życiu zawodowym, a siła autentycznych miejsc pozwala odnieść historię do współczesności, nadając refleksji nad etyką głębszy, osobisty wymiar.

W każdym numerze, miesięcznik „Memoria” publikuje tekst jednego ze stypendystów. Prace te odzwierciedlają unikalne podejście FASPE do etyki zawodowej i podkreślają, jak bardzo współczesny świat potrzebuje rzetelnej refleksji nad etyką.

Chirurgia to obszar pełen dylematów bioetycznych – to jedna z najbardziej inwazyjnych i radykalnych dziedzin medycyny. W drodze na stół operacyjny człowiek staje się całkowicie bezbronny; zostaje pozbawiony nie tylko rzeczy osobistych, ale nawet własnej świadomości. W ciągu kolejnych godzin, gdy pacjent znajduje się pod narkozą, wydarzyć się może wszystko – od cudu po tragedię. Chirurg z niezwykłą ostrożnością wycina chorą tkankę, a następnie zszywa krwawiące brzegi tej zdrowej. Ten cykl niszczenia i odbudowy trwa, dopóki skalpel nie zostanie odłożony, a rana zamknięta. Pacjent budzi się z ciałem, które zostało nieodwracalnie zmienione – na lepsze lub gorsze. To doświadczenie, które dosłownie zmienia życie.

W tym świetle sala operacyjna wcale nie jest miejscem sterylnym pod względem etycznym. To przestrzeń, w której mogą rodzić się złożone dylematy etyczne, ale w której również istnieje pole do nadużyć. Mając świadomość tych zagrożeń, American College of Surgeons (ACS) wydało w 1996 roku (a zaktualizowało w 2016) „Zasady ogólne odpowiedzialności w opiece okołoperacyjnej”. Dokument ten reguluje kwestie takie jak świadoma zgoda, przedstawianie opcji terapeutycznych, ujawnianie błędów, konflikt interesów oraz opieka pooperacyjna. Wytyczne te podkreślają potrzebę wykazania „wrażliwości i szacunku wobec pacjentów oraz zrozumienia ich szczególnej bezbronności w okresie okołoperacyjnym”. Jest to jednak głos odosobniony, gdyż poza tym opracowaniem, istnieje niewiele publikacji poświęconych etyce postaw i zachowań na sali operacyjnej. Częściowo wynika to ze skomplikowanego charakteru zagadnienia. O ile chętnie debatuje się o kwestiach formalno-prawnych, jak świadoma zgoda czy przyznawanie się do błędów, o tyle znacznie rzadziej analizuje się etyczny wymiar praktyki chirurgicznej. Media również zniekształcają społeczne wyobrażenie o tym, co dzieje się na sali operacyjnej: pokazują

Chirurgia to obszar pełen dylematów bioetycznych – to jedna z najbardziej inwazyjnych i radykalnych dziedzin medycyny. W drodze na stół operacyjny człowiek staje się całkowicie bezbronny; zostaje pozbawiony nie tylko rzeczy osobistych, ale nawet własnej świadomości. W ciągu kolejnych godzin, gdy pacjent znajduje się pod narkozą, wydarzyć się może wszystko – od cudu po tragedię. Chirurg z niezwykłą ostrożnością wycina chorą tkankę, a następnie zszywa krwawiące brzegi tej zdrowej. Ten cykl niszczenia i odbudowy trwa, dopóki skalpel nie zostanie odłożony, a rana zamknięta. Pacjent budzi się z ciałem, które zostało nieodwracalnie zmienione – na lepsze lub gorsze. To doświadczenie, które dosłownie zmienia życie.

W tym świetle sala operacyjna wcale nie jest miejscem sterylnym pod względem etycznym. To przestrzeń, w której mogą rodzić się złożone dylematy etyczne, ale w której również istnieje pole do nadużyć. Mając świadomość tych zagrożeń, American College of Surgeons (ACS) wydało w 1996 roku (a zaktualizowało w 2016) „Zasady ogólne odpowiedzialności w opiece okołoperacyjnej”. Dokument ten reguluje kwestie takie jak świadoma zgoda, przedstawianie opcji terapeutycznych, ujawnianie błędów, konflikt interesów oraz opieka pooperacyjna. Wytyczne te podkreślają potrzebę wykazania „wrażliwości i szacunku wobec pacjentów oraz zrozumienia ich szczególnej bezbronności w okresie okołoperacyjnym”. Jest to jednak głos odosobniony, gdyż poza tym opracowaniem, istnieje niewiele publikacji poświęconych etyce postaw i zachowań na sali operacyjnej. Częściowo wynika to ze skomplikowanego charakteru zagadnienia. O ile chętnie debatuje się o kwestiach formalno-prawnych, jak świadoma zgoda czy przyznawanie się do błędów, o tyle znacznie rzadziej analizuje się etyczny wymiar praktyki chirurgicznej. Media również zniekształcają społeczne wyobrażenie o tym, co dzieje się na sali operacyjnej: pokazują chirurga o niewzruszonym spojrzeniu, który dokonuje heroicznych czynów, podczas gdy krew płynie z





Żydów, a także Polaków, Romów i Sinti, jeńców wojennych, osób z niepełnosprawnościami oraz homoseksualistów. Właśnie tutaj ofiary były poddawane niezliczonym, dehumanizującym procedurom. Niektóre z nich, choć pierwotnie opracowane poza obozami w celach medycznych, zostały przez nazistów wykorzystane jako instrumenty eksterminacji. Oczywiście istnieją istotne różnice pomiędzy tym, co działo się w Auschwitz, a tym, co ma miejsce na współczesnej sali operacyjnej – nie stawiam między nimi znaku równości. Najbardziej oczywistą różnicą jest fakt, że celem chirurgii jest leczenie, a nie odbieranie życia. Niemniej jednak, historyczny przykład Zagłady pokazuje wyraźnie, że brak etycznego zakotwiczenia w medycynie prowadzi do nadużyć. Współczesna chirurgia opiera się na etycznej zasadzie *primum non nocere* (po pierwsze, nie szkodzić), ale jest to niezwykle krucha podstawa. Wykorzystując ten historyczny punkt odniesienia, niniejszy artykuł ma na celu m.in. wskazanie, w jaki sposób rutynowe czynności wykonywane w etycznej próżni mogą prowadzić do niewyobrażalnych cierpień. Chcę również zaproponować uzupełnienie zasad sformułowanych przez American College of Surgeons. Skupię się na trzech kluczowych elementach współczesnej chirurgii, które niosą ze sobą ryzyko nieumyślnego wyrządzenia szkody pacjentowi: 1) przygotowaniu pacjenta i jałowości pola operacyjnego; 2) rozwoju i poleganiu na pamięci proceduralnej; oraz 3) stosowaniu znieczulenia podczas zabiegów.

Przygotowanie pacjenta i jałowość pola operacyjnego

Większość ludzi uważa, że operacja zaczyna się od pierwszego nacięcia. Z perspektywy chirurga może to być prawda. Dla pacjenta jednak automatyczna i niezmienna sekwencja zdarzeń składająca się na operację zaczyna się natychmiast po wejściu na blok operacyjny. Najpierw pada prośba o podanie nazwiska oraz rodzaju planowanego zabiegu. Następnie personel prosi pacjenta, by położył się na stole operacyjnym – to ostatnia czynność, jaką świadomie wykonuje przed znieczuleniem, zwiotczeniem mięśni i intubacją. Mimo że wielokrotnie byłem świadkiem tego procesu, wciąż uderza mnie rozbieżność w jego postrzeganiu przez pacjenta i personel. Dla pacjenta to zawsze doświadczenie wyjątkowe, a nawet graniczne. Dla personelu to rutyna tak zwyczajna, jak

Żydów, a także Polaków, Romów i Sinti, jeńców wojennych, osób z niepełnosprawnościami oraz homoseksualistów. Właśnie tutaj ofiary były poddawane niezliczonym, dehumanizującym procedurom. Niektóre z nich, choć pierwotnie opracowane poza obozami w celach medycznych, zostały przez nazistów wykorzystane jako instrumenty eksterminacji. Oczywiście istnieją istotne różnice pomiędzy tym, co działo się w Auschwitz, a tym, co ma miejsce na współczesnej sali operacyjnej – nie stawiam między nimi znaku równości. Najbardziej oczywistą różnicą jest fakt, że celem chirurgii jest leczenie, a nie odbieranie życia. Niemniej jednak, historyczny przykład Zagłady pokazuje wyraźnie, że brak etycznego zakotwiczenia w medycynie prowadzi do nadużyć. Współczesna chirurgia opiera się na etycznej zasadzie *primum non nocere* (po pierwsze, nie szkodzić), ale jest to niezwykle krucha podstawa. Wykorzystując ten historyczny punkt odniesienia, niniejszy artykuł ma na celu m.in. wskazanie, w jaki sposób rutynowe czynności wykonywane w etycznej próżni mogą prowadzić do niewyobrażalnych cierpień. Chcę również zaproponować uzupełnienie zasad sformułowanych przez American College of Surgeons. Skupię się na trzech kluczowych elementach współczesnej chirurgii, które niosą ze sobą ryzyko nieumyślnego wyrządzenia szkody pacjentowi: 1) przygotowaniu pacjenta i jałowości pola operacyjnego; 2) rozwoju i poleganiu na pamięci proceduralnej; oraz 3) stosowaniu znieczulenia podczas zabiegów.

Przygotowanie pacjenta i jałowość pola operacyjnego

Większość ludzi uważa, że operacja zaczyna się od pierwszego nacięcia. Z perspektywy chirurga może to być prawda. Dla pacjenta jednak automatyczna i niezmienna sekwencja zdarzeń składająca się na operację zaczyna się natychmiast po wejściu na blok operacyjny. Najpierw pada prośba o podanie nazwiska oraz rodzaju planowanego zabiegu. Następnie personel prosi pacjenta, by położył się na stole operacyjnym – to ostatnia czynność, jaką świadomie wykonuje przed znieczuleniem, zwiotczeniem mięśni i intubacją. Mimo że wielokrotnie byłem świadkiem tego procesu, wciąż uderza mnie rozbieżność w jego postrzeganiu przez pacjenta i personel. Dla pacjenta to zawsze doświadczenie wyjątkowe, a nawet graniczne. Dla personelu to rutyna tak zwyczajna, jak poranne włączenie komputera w biurze. Jako student medycyny na stażu z kardiologii włączałem się do pracy, gdy pacjent był już pod narkozą. Zdejmowałem z niego koce i koszulę szpitalną, zsuwałem skarpety. Wprowadzałem cewnik do pęcherza moczowego. Następnie maszynką elektryczną goliłem klatkę piersiową, pachy, pachwiny i nogi, co jakiś czas zbierając kępki włosów szerokim przyłepcem. Po wszystkich przemywałem skórę gąbkami nasączonymi zimną wodą z mydłem. Osuszałem pacjenta jałowymi ręcznikami, a następnie nakładałem jałowe serwety, ostaniając go od stóp do głów. Wtedy wchodził chirurg i na podstawie punktów anatomicznych wyznaczał markerem przebieg planowanych nacięć. Proces przekształcenia przytomnego pacjenta w zdezynfekowane, przygotowane do zabiegu ciało, zależne od respiratora i pokryte liniami, zajmuje średnio około godziny. Przez większość tego czasu pacjent jest nieprzytomny i całkowicie odsonięty – a wszystko to dzieje się przed pierwszym nacięciem.

Na sali operacyjnej pole jałowe jest świętością. Czynności rozbierania, golenia, mycia i okrywania pacjenta wydają się w swej istocie etyczne, gdyż służą ratowaniu życia poprzez zapobieganie zakażeniom. Działania te jednak nie zawsze są obojętne etycznie, a ich szlachetnego kontekstu nie możemy brać za pewnik. Podobne praktyki składały się na procedurę odzierania z godności, jakiej esesmani poddawali podczas przyjmowania do obozu nowo przybyłych w Auschwitz i innych obozach koncentracyjnych.

W obozowej rzeczywistości rzekome „dbanie o higienę” było w rzeczywistości narzędziem upodlenia. Wiele ocalałych kobiet, m.in. Marianne F., wspomina, że zanim pozwolono im wejść do „sauny”, musiały rozebrać się do naga na oczach esesmanów. Potem następowało golenie całego owłosienia

sytuacji. To pierwsze jest cechą profesjonalisty. To drugie może sprowadzić lekarza do roli rzemieślnika, który przestaje dostrzegać etyczny wymiar swojej pracy.

Auschwitz stanowi jeden z najbardziej drastycznych przykładów tego zjawiska. Wielu pracujących tam lekarzy wykształciło skłonność do obsesyjnego skupiania się wyłącznie na technicznych aspektach pracy (das rein Fachliche), co pomagało im unikać refleksji nad moralną stroną swoich czynów. Jak pisał psychiatra i historyk medycyny Robert Lifton, wykwalifikowani specjaliści, postrzegający siebie jako „ekspertów”, bez reszty angażowali się w logistykę i techniczną stronę funkcjonowania krematoriów. Głowili się nad tym, jak zwiększyć przepustowość komór gazowych oraz przyspieszyć sam proces uśmiercania. Pewien lekarz, próbując rozwiązać problem powolnego rozpalania stosów spaleniskowych, dzielił się swoimi rozważaniami: „Możesz to sobie wyobrazić? Nagie ciała nie chcą płonąć. Jak to [spalić]?”. Próba znalezienia najlepszego sposobu spalania zwłok zamiast pytania o to, dlaczego ci ludzie muszą ginąć, wydaje się absurdalna, ale w ten sposób lekarze radzili sobie z poczuciem winy. Sprowadzali potworne zbrodnie do czysto pragmatycznych kwestii.

Podobne mechanizmy występowały wśród nazistowskich lekarzy dążących do pogłębiania doświadczenia zabiegowego. Aby opanować techniki operacyjne, poddawali zabiegom więźniów cierpiących na schorzenia, które akurat znajdowały się w kręgu ich zainteresowań. Ignorując etykę, traktowali obóz jako idealne laboratorium. Zawierając ten faustowski pakt, stali się automatami gotowymi wykonać każdą operację, nie zważając na zasady moralne.

Choć sytuacja ta w niczym nie przypomina warunków, w jakich pracują współcześni lekarze, tendencja do skupiania się wyłącznie na technice zabiegu – tak jaskrawa w przypadku Auschwitz – powinna służyć jako przestroga.

We współczesnej chirurgii skłonność do nadmiernego koncentrowania się na aspektach technicznych jest powszechna.

W pewnym stopniu może być ona nieunikniona na etapie szkolenia, gdy lekarz musi opanować konkretne umiejętności. Może to jednak prowadzić do zaniku etycznej czujności, która budzi się dopiero wtedy, gdy pamiętamy o szerszym kontekście. Bez zrozumienia sensu zabiegu nie sposób ustalić, czy służy on leczeniu czy wyrządza szkodę. Istnieje ryzyko, że lekarz zmieni się w zwykłego rzemieślnika, wykonującego swoje zadania w sposób czysto mechaniczny. Jako lekarze odpowiadamy za dobrostan naszych pacjentów i społeczeństwa. Częścią tej odpowiedzialności jest dbanie o to, by nasze umiejętności zawsze służyły słusznej sprawie.

Znieczulenie

Pacjenci, którymi opiekowałem się na sali operacyjnej, zazwyczaj znajdowali się pod głęboką narkozą. W pewnym momencie zdałem sobie sprawę z tego, że nieświadomość pacjenta paradoksalnie ułatwiała mi wykonywanie obowiązków. Narkoza nie tylko eliminowała ryzyko zadawania bólu, ale też minimalizowała moje obawy związane z możliwością popełnienia błędu, który przy przytomnym pacjencie wiązałby się z dotkliwym cierpieniem dla niego i niekomfortową sytuacją dla mnie. Znieczulenie dawało również personelowi medycznemu swobodę poruszania tematów – czasem żartobliwych lub niestosownych – zupełnie niezwiązanych z operacją, bez obawy o to, jak zostaną odebrane. Innymi słowy: mogliśmy zachowywać się tak, jakby pacjenta w ogóle z nami nie było.

Badania potwierdzają, że sposób mówienia chirurgów, ich zachowanie, a nawet metody nauczania zmieniają się diametralnie, gdy pacjenci są pod narkozą. Na łamach American Journal of Surgery Claire Smith wraz z zespołem przedstawiła wytyczne dotyczące komunikacji na linii chirurg–pacjent, które mają godzić komfort chorego z potrzebami dydaktycznymi i skutecznością operacyjną. Sam nie zdawałem sobie sprawy, jak silną czułem potrzebę, by narkoza izolowała mnie od psychicznego obciążenia związanego

sytuacji. To pierwsze jest cechą profesjonalisty. To drugie może sprowadzić lekarza do roli rzemieślnika, który przestaje dostrzegać etyczny wymiar swojej pracy.

Auschwitz stanowi jeden z najbardziej drastycznych przykładów tego zjawiska. Wielu pracujących tam lekarzy wykształciło skłonność do obsesyjnego skupiania się wyłącznie na technicznych aspektach pracy (das rein Fachliche), co pomagało im unikać refleksji nad moralną stroną swoich czynów. Jak pisał psychiatra i historyk medycyny Robert Lifton, wykwalifikowani specjaliści, postrzegający siebie jako „ekspertów”, bez reszty angażowali się w logistykę i techniczną stronę funkcjonowania krematoriów. Głowili się nad tym, jak zwiększyć przepustowość komór gazowych oraz przyspieszyć sam proces uśmiercania. Pewien lekarz, próbując rozwiązać problem powolnego rozpalania stosów spaleniskowych, dzielił się swoimi rozważaniami: „Możesz to sobie wyobrazić? Nagie ciała nie chcą płonąć. Jak to [spalić]?”. Próba znalezienia najlepszego sposobu spalania zwłok zamiast pytania o to, dlaczego ci ludzie muszą ginąć, wydaje się absurdalna, ale w ten sposób lekarze radzili sobie z poczuciem winy. Sprowadzali potworne zbrodnie do czysto pragmatycznych kwestii.

Podobne mechanizmy występowały wśród nazistowskich lekarzy dążących do pogłębiania doświadczenia zabiegowego. Aby opanować techniki operacyjne, poddawali zabiegom więźniów cierpiących na schorzenia, które akurat znajdowały się w kręgu ich zainteresowań. Ignorując etykę, traktowali obóz jako idealne laboratorium. Zawierając ten faustowski pakt, stali się automatami gotowymi wykonać każdą operację, nie zważając na zasady moralne.

Choć sytuacja ta w niczym nie przypomina warunków, w jakich pracują współcześni lekarze, tendencja do skupiania się wyłącznie na technice zabiegu – tak jaskrawa w przypadku Auschwitz – powinna służyć jako przestroga.

We współczesnej chirurgii skłonność do nadmiernego koncentrowania się na aspektach technicznych jest powszechna.

W pewnym stopniu może być ona nieunikniona na etapie szkolenia, gdy lekarz musi opanować konkretne umiejętności. Może to jednak prowadzić do zaniku etycznej czujności, która budzi się dopiero wtedy, gdy pamiętamy o szerszym kontekście. Bez zrozumienia sensu zabiegu nie sposób ustalić, czy służy on leczeniu czy wyrządza szkodę. Istnieje ryzyko, że lekarz zmieni się w zwykłego rzemieślnika, wykonującego swoje zadania w sposób czysto mechaniczny. Jako lekarze odpowiadamy za dobrostan naszych pacjentów i społeczeństwa. Częścią tej odpowiedzialności jest dbanie o to, by nasze umiejętności zawsze służyły słusznej sprawie.

Znieczulenie

Pacjenci, którymi opiekowałem się na sali operacyjnej, zazwyczaj znajdowali się pod głęboką narkozą. W pewnym momencie zdałem sobie sprawę z tego, że nieświadomość pacjenta paradoksalnie ułatwiała mi wykonywanie obowiązków. Narkoza nie tylko eliminowała ryzyko zadawania bólu, ale też minimalizowała moje obawy związane z możliwością popełnienia błędu, który przy przytomnym pacjencie wiązałby się z dotkliwym cierpieniem dla niego i niekomfortową sytuacją dla mnie. Znieczulenie dawało również personelowi medycznemu swobodę poruszania tematów – czasem żartobliwych lub niestosownych – zupełnie niezwiązanych z operacją, bez obawy o to, jak zostaną odebrane. Innymi słowy: mogliśmy zachowywać się tak, jakby pacjenta w ogóle z nami nie było.

Badania potwierdzają, że sposób mówienia chirurgów, ich zachowanie, a nawet metody nauczania zmieniają się diametralnie, gdy pacjenci są obecni. Claire Smith z zespołem przedstawiła wytyczne dotyczące komunikacji, które miałyby pomóc w odnalezieniu kompromisu między potrzebami dydaktycznymi a potrzebami chorego. Zdałem sobie sprawę, jak silną czułem potrzebę obciążenia związanego

FASPE

Fellowships at
Auschwitz
for the Study of
Professional Ethics

WATCH A SHORT FILM ABOUT FASPE



BRAZYLIA: BUDOWANIE ŚWIADOMOŚCI OBYWATELSKIEJ POPRZECZ PAMIĘĆ

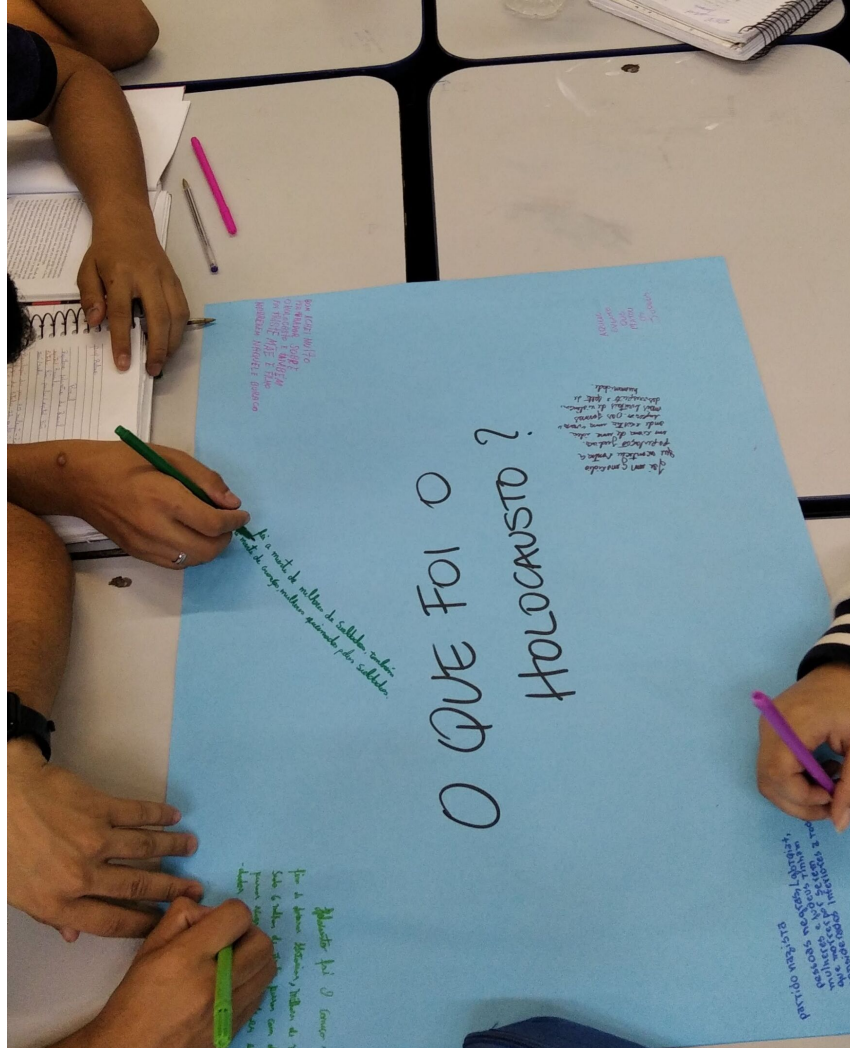
W Jahu, niewielkim mieście w Brazylii, edukacja wykracza poza podręczniki i standardowe programy nauczania. PEI José Nicolau Piráguine to publiczna szkoła z całodziennym systemem nauczania, w której kształcą się około 400 uczniów. Spędzając w niej dziewięć godzin dziennie, pozostają oni z dala od potencjalnych zagrożeń, jakie niesie ze sobą trudne środowisko lokalne.

Moim zadaniem, jako nauczyciela przedmiotów humanistycznych oraz doktoranta w dziedzinie badań nad Holokaustem, jest podejmowanie tematów z najczarniejszych kart historii, aby płynąca z nich przestroga była drogowskazem ku bardziej sprawiedliwej i humanitarnej przyszłości. Centralnym elementem tej misji jest nauczanie o Holokauście jako kluczowej perspektywie dla rozumienia współczesnego antysemityzmu, a także istoty wartości obywatelskich, etyki i praw człowieka.

Nasze podejście dydaktyczne czerpie inspirację z uznanych międzynarodowych praktyk, takich jak zalecenia International Holocaust Remembrance Alliance (IHRA) w zakresie nauczania o Holokauście czy wytyczne Yad Vashem oraz innych instytucji. Dążymy do kształtowania odpowiedzialnych postaw obywatelskich, konfrontując uczniów ze złożonymi mechanizmami uprzedzeń, przemocy usankcjonowanej przez państwo oraz erozji wartości demokratycznych. W tym celu nasza szkoła integruje perspektywy interdyscyplinarne, łącząc literaturę, historię, filozofię i sztukę.

To zaangażowanie znajduje wyraz





Moim zadaniem, jako nauczyciela przedmiotów humanistycznych oraz doktoranta w dziedzinie badań nad Holocaustem, jest podejmowanie tematów z najczarniejszych kart historii, aby płynąca z nich przestroga była drogowskazem ku bardziej sprawiedliwej i humanitarnej przyszłości. Centralnym elementem tej misji jest nauczanie o Holokauście jako kluczowej perspektywie dla rozumienia współczesnego antysemityzmu, a także istoty wartości obywatelskich, etyki i praw człowieka.

Nasze podejście dydaktyczne czerpie inspirację z uznanych międzynarodowych praktyk, takich jak zalecenia International Holocaust Remembrance Alliance (IHRA) w zakresie nauczania o Holokauście czy wytyczne Yad Vashem oraz innych instytucji. Dążymy do kształtowania odpowiedzialnych postaw obywatelskich, konfrontując uczniów ze złożonymi mechanizmami uprzedzeń, przemocy usankcjonowanej przez państwo oraz erozji wartości demokratycznych. W tym celu nasza szkoła integruje perspektywy interdyscyplinarne, łącząc literaturę, historię, filozofię i sztukę.

To zaangażowanie znajduje wyraz w zajęciach fakultatywnych, takich jak „Narracje wojny — pamięć, historia i refleksja”. Uczniowie wchodzą na nich w bezpośredni kontakt z głosami przeszłości. Analizując zapisy takie jak Dziennik Anny Frank czy świadectwa jak Czy to jest człowiek Primo Leviego, poznają nie tylko fakty, ale także losy konkretnych ludzi w tamtych nieludzkich czasach. Dbamy o to, by ofiary były zapamiętane poprzez swoją tożsamość, marzenia i indywidualne biografie – a nie jedynie jako statystyki.

Formuła kursu promuje aktywne, krytyczne myślenie. Uczniowie analizują konteksty historyczne, dyskutują o rolach sprawców, świadków i niosących pomoc, a następnie są zachęceni do tworzenia własnych narracji – piszą osobiste dzienniki

PRACE ROMSKIEJ ARTYSTKI CEIJI STOJKI W MSN

Muzeum Getta Warszawskiego zaprasza na wystawę „Kwestia kobieca 1550–2025”, która od 21 listopada 2025 roku jest prezentowana w Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Warszawie. Wśród prac, niemal 150 artystek, znajdują się obrazy romskiej artystki Ceiji Stojki – z kolekcji Muzeum Getta Warszawskiego: *Dressage (Tresura)* 2001 oraz *Quand les corbeaux ont faim, ils viennent sur la terre* (Kiedy wrony są głodne, przylatują na ziemię) 2001.

Ceija Stojka urodziła się w 1933 roku w Kraubath, w Austrii. Miała dziesięć lat, kiedy razem z matką i piętką rodzeństwa trafiła do KL Auschwitz – do Zigeunerlager, czyli tzw. obozu cygańskiego utworzonego w Auschwitz II-Birkenau. Tam, od 1943 roku, zwożono rodziny Romów i Sinti z całej Europy. Następnie do obozów Ravensbrück i Bergen-Belsen. Z całej jej rodziny, liczącej około dwustu osób, wojnę przeżyła tylko ona, jej matka i czworo rodzeństwa.

Dopiero po ponad 40 latach od zakończenia wojny Ceija Stojka przerwała milczenie. W 1988 roku ukazała się jej pierwsza książka „Wir leben im Verborgenen” (Żyjemy w ukryciu). Zaczęła również malować, wyrażając się we wrażliwej kolorystyce i symbolicznej kompozycji oraz silnej ekspresyjności – w swoim niepowtarzalnym stylu. Miała wówczas 55 lat.

Dwie prace artystki z kolekcji MGW, które są prezentowane na wystawie, to swoisty dokument romskiego doświadczenia zagłady, namalowany i narysowany ręką Ocalałej. Na obrazie „Dressage” grupa ściśniętych kobiet została przeciwstawiona dwóm czarnym postaciom ukazanym tyłem. Obok jednej z nich siedzi czarny pies, widać pejcę leżący na pokrytej śniegiem ziemi. W pracy „Quand les corbeaux ont faim, ils viennent sur la terre” naprzeciwko grupy stłoczonych więźniarek widzimy postać strażniczki, która zamaszystym gestem smaga pejcem pochyloną

Wystawa w **Muzeum Sztuki Nowoczesnej** potrwa do 3 maja 2026 r. Przygotowana przez kuratorkę i historyczkę sztuki Alison M. Gingeras, polemizuje z mitem nieobecności artystek w sztuce.

Składająca się z dziewięciu części opowieść wizualna stanowi świadectwo trwałej i dynamicznej działalności twórczej kobiet przez ostatnie 500 lat.



Obraz Ceiji Stojki – „Dressage” (Tresura), kolekcja MGW.

CALL FOR ARTICLES 2027

SZACUNKI I LICZBY

W BADANIACH NAD ZAGŁADĄ: OGRANICZENIA, ZAGROŻENIA I PERSPEKTYWY

W debatach o przebiegu Zagłady często pojawia się element sporu o szacunki i liczby w odniesieniu na przykład do ofiar obozów koncentracyjnych i zagłady, mordu w Jedwabnem, Polaków wydających i mordujących Żydów bądź przeciwnie, ratujących i represjonowanych z tego powodu. Ponieważ uczyniono z tej sprawy kwestię polityczną, zaistniał dysonans poznawczy: z jednej strony pojawiły się twierdzenia o milionach Polaków pomagających Żydom, z drugiej o dwustu i więcej tysiącach uwikłanych w ich eksterminację, z powołaniem się na analizy i dane źródłowe.

Badania ilościowe, których celem jest weryfikacja szacunków funkcjonujących w literaturze przedmiotu i domenie publicznej, a przede wszystkim dostarczenie danych mających stanowić punkt wyjścia nowych hipotez, cechują liczne ograniczenia. Problemem są luki w materiale źródłowym, czasem też jego mała wiarygodność i przypadkowość. Poza tym liczby same w sobie nie wyjaśniają badanych zjawisk i muszą je wspierać badania jakościowe. W obu przypadkach wymagane jest krytyczne podejście do źródeł, odłożenie na bok emocji, wypracowanie i stosowanie właściwych metod, a także stworzenie przestrzeni do prowadzenia dyskusji akademickich.

W kolejnym numerze rocznika „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” chcemy zachęcić do krytycznego namysłu poświęconego szacunkom i liczbom w badaniach nad Zagładą. Interesuje nas tutaj nie tylko kwestia okupowanych ziem polskich oraz polskich dyskusji, ale także szeroko rozumiana perspektywa międzynarodowa. Zapraszamy naukowców zajmujących się metodologią badań ilościowych, w tym analityków, statystyków i demografów, a także badaczy konkretnych zagadnień w ujęciu ilościowym. Zapraszamy również do nadsyłania tekstów o znaczeniu takich badań, trudnościach, granicach, zagrożeniach czy wreszcie manipulacjach, jakim bywają poddawane. Zachęcamy też do publikowania tekstów podsumowujących dotychczasowe debaty na ten temat.

Przykładowe tematy:

- Refleksja nad źródłami do badań nad kwantyfikowaniem Zagłady, w tym przydatności dokumentów tworzonych w okresie wojny i okupacji i ich ograniczeniach
- Rola baz danych i nowych narzędzi analitycznych w pogłębianiu i poszerzaniu wiedzy o liczbach ofiar Zagłady
- Rozważania o definiowaniu osób i zjawisk poddawanych kwantyfikacji
- Spory wokół liczb ofiar Zagłady w ogóle oraz ofiar konkretnych zbrodni w czasie Zagłady
- Znaczenie liczb w powojennych dyskusjach o przebiegu Zagłady i udziale Polaków

Badania ilościowe, których celem jest weryfikacja szacunków funkcjonujących w literaturze przedmiotu i w sferze publicznej, a przede wszystkim dostarczenie danych mających stanowić punkt wyjścia nowych hipotez, cechują liczne ograniczenia. Problemem są luki w materiale źródłowym, czasem też jego mała wiarygodność i przypadkowość. Poza tym liczby same w sobie nie wyjaśniają badanych zjawisk i muszą je wspierać badania jakościowe.

W obu przypadkach wymagane jest krytyczne podejście do źródeł, odłożenie na bok emocji, wypracowanie i stosowanie właściwych metod, a także stworzenie przestrzeni do prowadzenia dyskusji akademickich.

W kolejnym numerze rocznika „Zagłada Żydów. Studia i Materiały” chcemy zachęcić do krytycznego namysłu poświęconego szacunkom i liczbom w badaniach nad Zagładą. Interesuje nas tutaj nie tylko kwestia okupowanych ziem polskich oraz polskich dyskusji, ale także szeroko rozumiana perspektywa międzynarodowa. Zapraszamy naukowców zajmujących się metodologią badań ilościowych, w tym analityków, statystyków i demografów, a także badaczy konkretnych zagadnień w ujęciu ilościowym. Zapraszamy również do nadsyłania tekstów o znaczeniu takich badań, trudnościach, granicach, zagrożeniach czy wreszcie manipulacjach, jakim bywają poddawane. Zachęcamy też do publikowania tekstów podsumowujących dotychczasowe debaty na ten temat.

Przykładowe tematy:

- Refleksja nad źródłami do badań nad kwantyfikowaniem Zagłady, w tym przydatności dokumentów tworzonych w okresie wojny i okupacji i ich ograniczeniach
- Rola baz danych i nowych narzędzi analitycznych w pogłębianiu i poszerzaniu wiedzy o liczbach ofiar Zagłady
- Rozważania o definiowaniu osób i zjawisk poddawanych kwantyfikacji
- Spory wokół liczb ofiar Zagłady w ogóle oraz ofiar konkretnych zbrodni w czasie Zagłady
- Znaczenie liczb w powojennych dyskusjach o przebiegu Zagłady i udziale Polaków w ratowaniu oraz wydawaniu/mordowaniu Żydów
- Granice kwantyfikowania zjawisk społecznych: czego nie da się policzyć i oszacować?
- Białe plamy w badaniach ilościowych: zagadnienia, które nie były dotąd przedmiotem badań, a także liczby dotychczas niekwestionowane w dyskusji naukowej
- Problem ekstrapolacji danych z mniejszych próbek na większe lub danych z jednych obszarów na inne

Poza artykułami dotyczącymi głównej tematyki numeru przyjmujemy też teksty poświęcone bieżącej pracy badawczej autorów, w tym prezentujące nowo odkryte źródła archiwalne.

Kalendarz i procedura przyjmowania tekstów

Materiały graficzne

- Możliwe jest umieszczanie w tekście zdjęć, grafik, wykresów.

W wersji papierowej są one drukowane w skali odcieni szarości.

- Konieczne jest podanie ich źródła oraz podpisu w formie zgodnej z wymaganiami posiadacza praw autorskich. Na autorze tekstu ciąży także obowiązek wskazania na rodzaj praw autorskich oraz ich pozyskanie.
- Materiały graficzne należy załączać w osobnych plikach w formatach *.jpg (fotografie, ilustracje) lub pdf (wykresy, mapy), w rozdzielczości minimum 300

Formatowanie tekstu i wymagania techniczne

- format pliku – MS Word (doc lub docx) / OpenOffice (*.odt),
- czcionka: Times New Roman, rozmiar 12 , wyjustowanie, interlinia – 1,5 wiersza,
- tytuły rozdziałów i podrozdziałów: pogrubione, wyrównane do lewej,
- marginesy: 2,5 cm
- przypisy dolne: ciągłe, czcionka 10 , pojedyncza interlinia,
- tytuł pliku: nazwisko oraz dwa pierwsze słowa tytułu rozdzielone podkreślnikami (bez polskich znaków diakrytycznych), np. *.doc

Dodatkowe wymagania

- Na pierwszej stronie wyrównane do lewej:
 - imię i nazwisko,
 - afiliacja,
 - ORCID,
 - e-mail,
 - Streszczenie artykułu o objętości nie większej niż 600 słów, zawierające ogólne informacje o tekście, opis poruszanych zagadnień, najważniejsze tezy, wnioski,
 - Wykaz słów kluczowych,
 - W przypadku recenzji poniżej danych autora należy podać adres bibliograficzny recenzowanej książki według wzoru: „Recenzja: autor lub redaktor, tytuł, miejsce wydania, wydawca, rok wydania, liczba”.
-
- Na końcu tekstu:
 - Bibliografia dzieł cytowanych (w układzie: Źródła archiwalne; Opracowania; Strony internetowe). Uwaga: zarówno w przypisach, jak

ZAGŁADA ŻYDÓW

Studia i Materiały



Centrum Badań
nad Zagładą Żydów
Polish Center for
Holocaust Research

PISMO
CENTRUM
BADAŃ
NAD
ZAGŁADĄ
ŻYDÓW
IFiS PAN

21

80 LAT MUZEUM NA MAJDANKU

Państwowe Muzeum na Majdanku jest pierwszą na świecie instytucją powstałą w poobozowym miejscu pamięci. Na przestrzeni ośmiu dekad swojej działalności przeszła ona ogromną ewolucję, rozwijając się nie tylko jako miejsce przechowywania materialnych śladów przeszłości, lecz także jako placówka reagująca na zmiany społeczne, podejmująca nowe wyzwania i wyznaczająca standardy w dziedzinie muzealnictwa historycznego.

Jej działania w sferze konserwatorskiej, wystawienniczej, edukacyjnej, naukowej i wydawniczej przedstawia nasza najnowsza publikacja pt. „Państwowe Muzeum na Majdanku 1944–2024. Historia ilustrowana” Agnieszki Kowalczyk-Nowak.

Książka jest chronologiczną prezentacją dokonań Muzeum, które ilustrują przede wszystkim zdjęcia z archiwalnych kolekcji fotografii. „To one sprawiają, że nazwiska osób pojawiające się w [...] dokumentach i publikacjach naukowych przybierają konkretną twarz, a realia opisywanych procesów i działań przestają być jedynie mglistym wyobrażeniem. Uchwycone na zdjęciach emocje, które nie przebijają się przez zapiski kronikarzy, dopełniają przekazu: poczynając od przerażenia pierwszych zwiedzających, przez wzruszenie byłych więźniów uczestniczących w ceremoniach upamiętniających, po radość pracowników odbierających nagrody za efekty swojej pracy” – czytamy we „Wstępie”.

Za pomocą ponad 350 zdjęć książka dokumentuje efekty pracy wielu pokoleń – byłych więźniów, pracowników, badaczy, edukatorów, a także osób wspierających instytucję w kraju i za granicą. Fotografie nie tylko ilustrują fakty z historii Muzeum, ale także obrazują mnogość funkcji i zadań, jakie przyjęło ono na siebie, konsekwentnie łącząc w swojej misji badanie i popularyzowanie historii z troską o zachowanie pamięci.





EMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org



POWERED BY JOOMAG